

GAZETA

10 DZIEŃ! DOBRY! BIAŁOSTOCKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

Rewolucja wojskowa w Madrycie

Krwawe walki monarchistów z gwardją republikańską

PARYŻ, 10.8. (Tel. wł.). Dziś o godzinie 4 w nocy wybuchło powstanie wojskowe w celu obalenia republiki.

Kilka pułków miejscowego garnizonu, z pułkiem kawalerji im. b. króla Alfonsa na czele, zaatakowało jednocześnie ministerstwo wojny, gmach Rady ministrów, pocztę główną oraz mieszkania członków rządu.

Atakującym przeciwstawiły się tylko oddziały policji i gwardji republikańskiej, złożonej z ochotników cywilnych. Ponieważ oddziały te były słabsze liczebnie, szala zwycięstwa przechyliła się na stronę wojska.

O g. 8-15 rano
całe miasto w ogniu

Powstanie ogarnęło wkrótce resztę garnizonu. O godzinie zaś 8 min. 15 walka toczyła się we wszystkich dzielnicach miasta.

Komunikat rządu

Około godz. 9 rano rząd hiszpański rozesał komunikat przez radio, że obrót sprawy mu był od dawna, że odpowiednie środki zapobiegawcze były zastosowane, oraz że rząd jest w dalszym ciągu panem sytuacji.

Zerwana komunikacja
z zagranicą

LIZBONA, 10.8. (tel. wł.). — O godz. 11 rano komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Madrytem została przerwana.

Z miejscowości pobliskich stolicy Hiszpanji nadchodzą wiadomości, że kanonada artyleryjska trwa w dalszym ciągu.

Blizszych szczegółów brak.

Zdobycie gmachu ministerstwa wojny

O godzinie 10 rozeszły się w mieście pogłoski, że gmach ministerium wojny został zdobyty.

Walki na ulicach trwają w dalszym ciągu.

W całym mieście rozlega się kanonada i grzechot karabinów maszynowych.

Wierny rządowi pozostał pułk artylerji, który bombarduje pozycje powstańców oraz koszarę.

Przyczyny buntu

PARYŻ, 10.8. (tel. wł.). — Agencja Havasa donosi, że przyczyną buntu było niezadowolenie wojska z obecnych stosunków politycznych.

Ostatnie decyzje premiera Azary, który spensjonował większą część daw-

nych oficerów królewskich, wzmożyły ferment i były przyczyną wybuchu.

W dniu wczorajszym rząd prawdopodobnie w przewidywaniu zamachu, aresztował kilkudziesięciu spensjonowanych oficerów z księciem Infantado na czele.

Wszyscy spensjonowani oficerowie znajdują się w szeregach powstańców.

Prowincja aprobejuje zamach

PARYŻ, 10.8. (tel. wł.). — Agencja Havasa podaje, że wieść o powstaniu wojskowym w Madrycie rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju, budząc wszędzie na prowincji sympatję.

MADRYT, 10.8. Jak przypuszczała, na czele ruchu rewolucyjnego stoi gen. Cavalcanti i kilku oficerów monarchistów.

Gen. Cavalcanti ukrył się. Wśród aresztowanych jest gen. Fernandez Perez.

Powstańcom odebrano wiele broni, m. in. karabin maszynowy.

MADRYT, 10.8. Między godz. 8 a 9 rano w Madrycie słychać było silną kanonadę z armat.

Ministerstwo spraw wewnętrznych oświadczyło, że są to odgłosy ćwiczeń artyleryjskich.

Zwycięstwa wioślarzy polskich w przedbiegach olimpijskich

LOS ANGELES, 10.8. — Tel. wł. — Dzień dzisiejszy zakończył się wielkim triumfem Polski.

Wioślarze nasi zadebiutowali w stylu imponującym i nietylko zakwalifikowali się do finału, ale pozostawili swym stylem i formą najlepsze wrażenie. Punktualnie o 3-ej po poł. na torze Long Pech zaczęły się wobec tłumów widzów przedbiegi czwórki ze sternikiem. Na pierwszym ogniu poszedł przedbieg 1, w którym startowały Włochy, Niemcy, Nowa Zelandja i Brazylja. Włosi prowadzili cały czas i wygrali pewnie przed Niemcami w czasie 7:06, 2) Niemcy 7:09, 3) Nowa Ze-

landja 7:19.6, 4) Brazylja — 7:29.4.

W drugim przedbiegu startowała Polska, faworyzowane Stany Zjednoczone i Japonia. Między Polską i Ameryką wywiązała się zaciekła walka, gdyż zwycięstwo kwalifikowało od razu do finału. Polacy zostawili doskonałe wrażenie i wygrali o 3/4 długości bardzo pewnie w rekordowym czasie dnia 7:04.2. Polacy prowadzili cały czas. Jedynie na 1-500 mtr. na chwile na czoło wyszła Ameryka. 2) USA 7:06.6, 3) Japonia 7:16.8.

W przedbiegach dwójek bez sternika Budziński i Mikołajczyk

zaimponowali wszystkim. Polacy zaczęli w tempo 40 uderzeń wiosła na minutę, prowadzili od startu i nie oddali pierwszego miejsca do końca, mimo zaciekłych wysiłków mistrzów Europy Francji. Dopiero na trzecim miejscu przysła faworyzowana gada braci Clark z USA, co świadczy najlepiej o wysokim poziomie walki i co świadczy na korzyść polskiego od razu całej Ameryki zwłaszcza, że Polacy dwukrotnie dziś pokonał Stany Zjednoczone. Wyniki: 1) Polska 7:53.4, 2) Francja o pół długości 7:55.4, 3) USA 8:06.4. Widzów 10.000.

Głównym punktem dnia było, poza tem pływaniem, Japonia zgromadła znów niejedną sensację. Przedewszystkiem wygrała ona sztafeta 4x200 mtr. w rekordowym czasie 8:58.4 bijąc na głowę Stany Zjednoczone 9:10.5 — też poniżej rekordu światowego, 3) Węgrzy 9:31.4, 4) Kanada 9:36.3. W półfinałach 400 mtr. st. dow. walki były niezwykle zaciekłe, tak, że odpadli faworcy jak Charlton. Do finału weszło trzech Japończyków, Francuz i Amerykanin. W I półfinale zwyciężył Yokoyama w 4:51.4 (rekord olimpijski), 2) Tavis (Francja) 4:52.3, 3) Ovakata 4:52.8. W II półfinale wygrał Crabbe (USA) — 4:52.6, 2) Sugimoto 4:59, 3) Charlton 5:02.1.

Przedbiegi 100-mtr. nawznak pań przyniosły nowy rekord światowy Amerykanki Holm w czasie 1:18.3. Poza tem do finału weszły Amerykanki Mc. Shee, Roper, Australijka Mealing, Angielki Harding i Davies, i Holender Braun.

Finał 200 mtr. st. klas. pań wygrała po zaciekłej walce Australijka Bennis w czasie nowego rekordu olimpijskiego 3:06.3 przed Japonką Yachata 3:06.4, Dunką Jacobsen 3:07.1, Angielką Hur-

Katastrofa samochodowa

Płk. Jasiński zabity, żona płk. Rayskiego ranna

KRAKÓW, 10.8. — Dziś przed południem, na granicy powiatów limanowskiego i nowosadeckiego dowódca 2 pułku lotniczego płk. Stanisław Jasiński.

chcac wyminąć

jadący przed nim samochód, wiozący

płk. Rayskiego i jego żonę, zaczęli wozem o przwdrożne

drzewo, przyczem został wyrzucony z auta i poniósł

śmierć na miejscu.

Płk. Rayski wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast żona jego odniosła

ciężkie rany i przewieziona została do szpitala

w Nowym Sączu.

Wina Japonji

Raport Komisji mandzurskiej

LONDYN, 10.8. Według doniesień „Daily Express” z Waszyngtonu tymczasowego sprawozdanie mandzurskiej komisji Ligi Narodów stwierdzać ma winę Japonji za wywołanie wojny w Mandzuri. Japońskie koła wojskowe zupełnie świadomie, po poczynieniu uprzednio odpowiednich przygotowań, rozpoczęły kroki wojenne.

Sprawozdanie mówi, że twierdzenia japońskie, jakoby wojna wybuchła wskutek wysadzenia w powietrze mostu kolejowego, są nieprawdziwe. Komisja nie znała najmniejszych dowodów prawdziwości tego twierdzenia i zdaje się, że wybuch, o którym mówią Japończycy wogóle nigdy nie miał miejsca.

Sady doraźne i obostrzone kary w Niemczech nie odstraszyły terrorystów od nowych zamachów

BERLIN, 10.8. — W dniu wczorajszym rząd Rzeszy wydał trzy dekrety, mające na celu ukroczenie teroru politycznego.

Pierwszy z nich przedkłada rozjem polityczny do końca miesiąca, drugi ustanawia ostre kary za przestępstwa terrorystyczne, trzeci odnosi się do ustanowienia sądów specjalnych, których kompetencje rozciągać się będą na wyrokowanie w procesach o dokonywanie aktów terrorystycznych. Sądy te działać będą w trybie doraźnym z pominięciem przepisów o śledztwie pierwiastkowym. Od wyroków ich nie przysługuje odwołanie.

Mimo ustanowienia sądów doraźnych i ostrych kar akcja terrorystyczna nie ustaje. Ubiegłą noc nie różniła się zupełnie od nocy poprzednich. Dziś rano nadeszły wiadomości z całej Rzeszy o nowych zamachach bombowych i rewolwerowych.

W powiatowym mieście Lauban wybuchła bomba w urzędzie pośrednictwa pracy. Frontowa ściana domu oraz wnętrze są zdemolowane. Ofiar w ludziach niema.

W miejscowości Niesky w Łużycach zniszczona została przez

Zastanówmy się trochę.

Cieźki czas nadchodzi

Wedle danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zmniejszyła się w ubiegłym tygodniu z 219.884 na 215.228 osób.

W ciągu tygodnia skreślono z rejestru bezrobocia 4.656 osób.

Cyfy te wskazują jasno, że tempo zatrudnienia bezrobotnych staje się z dniem każdym wolniejsze i wobec bliskiego zakończenia robót sezonowych, bezrobocie zacznie znowu wzrastać.

Nie wiemy jeszcze dotąd nic o tem w jaki sposób przygotowują się do dalszej walki z tą straszną klęską społeczną czynniki miarodajne i Nacz. Kom. do walki z bezrobociem.

Uważamy jednak za swój obowiązek przypomnieć już teraz, że dotychczasowa praktyka wykazała niedostateczność i ulomność akcji złagodzenia doli bezrobotnych.

Nic nie pozwala nam przypuszczać, że nadchodząca jesień i zima będą lepsze, niż w roku ubiegłym.

Wpół przeciwnie: może być znacznie gorzej. Należy więc pomyśleć o wzmocnieniu tej akcji i o środkach zaradczych zawczasu.

Głód i chłód, ci towarzysze nie dźrzy i bezrobotnych nie zaczeka.

Przybędą napewno na czas. Lepiej więc pomyśleć o przygotowaniach do walki z nimi wcześniej niż zbyt późno.

wybuch granatu wystawa sklepu muzycznego Sebaka oraz księgarnia ludowa.

W Rössel (Prusy Wschodnie) nieznani sprawcy ostrzelali z rewolwerów mieszkanie centrum Borscha, prezesa rady miejskiej. O tej samej porze zbombardowano kamieniami sklep stolarza Lowitscha, również członka centrum.

Przed gmachem Banku Rzeszy w Niborku znaleziono rano wielką bombę, podłożoną w nocy, która na szczęście nie wybuchła.

Cały szereg zamachów zanotowano w powiecie zgorzelickim. W Kohlfurt, Rauscha, Arnsdorf i w samych Zgorzelicach zdemolowane zostały przez granaty bądź kamienie okna wystawowe sklepów spółdzielni robotniczej.

W Penzig rzucono granat ręczny do sypialni reichsbankierowca Altmanna, który odniósł lekkie rany. W Kohlfurt zbombardowano kamieniami i kulami rewolwerowymi mieszkanie lewicowców Kriebela, Laubego i Mikana. Zona Mikana jest ranna. W Arnsdorf zraniony został w sypialni kamieniem naczelnik gminy Hübnner.

Katastrofalna powódź w Mandżurji

Setki tysięcy ludzi bez dachu nad głową

LONDYN, 10.8. — Tel. wł. — Północną Mandżurję nawiedziła straszna katastrofa powodzi, której ofiarą, według ostatnich obliczeń padło około 30.000 osób. W dorzeczu rzeki Sungari, która

z powodu ostatnich deszczów wystąpiła z brzegów, cały szereg miast stoi pod wodą i odcięty jest od wszelkiej komunikacji. 200.000 osób jest bez dachu nad głową i bez środków żywności.

Woda wzbiera z każdą godziną tak, że dzielnica chińska w Charbinie stoi już pod wodą.

Wszystkie konsulaty wydały odezwy do zbiórki na ofiary powodzi.

Zachodzi obawa wybuchu epidemii tyfusu i innych chorób. Szereg oddziałów japońskich, stacjonujących nad rzeką Sungari, znajduje się w wielkim niebezpieczeństwie.

MUKDEN, 10.8. Japońskie dowództwo wojskowe w Mandżurji komunikuje, że w Mandżurji północnej poddano się wielu partyzantów chińskich.

Przyczyną tego było, według źródeł japońskich, brak rynsztunku i żywności oraz powódź.

Liczą się z tem, że ruch na kolei w stronę Syberji, przerwany przez powódź, będzie wstrzymany jeszcze przez dziesięć dni. Tak samo ruch na kolei w stronę Pekinu jest przerwany z powodu zamachu.

Prowokacyjny incydent w Gdańsku

GDĄŃSK, 10.8. — W związku z incydem, wywołanym przed paru dniami przez członka gdańskiej delegacji Rady Portu, Greisera, który w rozmowie z polskim urzędnikiem Rady Portu groził mu rewolwerem, komisarz Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, min. Papee odpowiednio zareagował wobec senatu gdańskiego.

Lot Piccarda opóźniony

BERN, 10.8. Prof. Piccard stwierdził, iż jeden z instrumentów w gondoli jego balonu działa wadliwie.

Naprawa wymagać będzie kilkunastu dni.

Z tego powodu opóźniony też zostanie odpowiednio start w stratosferę.

Do restauracji Eryka Polaka w Samobójstwo młodej Polki

LILLE, 9.8. 19-letnia dziewczyna polska Augusta Kwal podczas kłótni z matką zagroziła, iż się utopi. Pragnęła ona pociągnąć ze sobą również swa 12-letnią siostrę, lecz tej udało się zbiec. Ciało Augusty odkryto w kanale dopiero nazajutrz.

Zjednoczony związek lokatorów musi stanąć do walki z kamienicznikami

Zbliża się już czas, w którym samo życie ureguluje sprawę komornego.

Akcja ta obejmuje już całą Polskę i niewątpliwie musi się wyrazić jakimś ogromnym protestem i ogromnym memorandumem do władz, któryby przemawiał miljonem ust lokatorów całej Polski.

Właściciele domów dla odmiany przyzięli teraz nową taktykę.

Oto usiłują dowodzić, że mieszkania nowe i odstępne w starych domach znowu drożeją, a że na jesieni przyjdą czasy, w których znowu będzie trudno o mieszkania, a z powodu nieprzedłużenia dekretu Prezydenta o wstrzymaniu eksmisji, wszyscy ci, którzy nie płacą, znajdują się na bruku. Zbyt optymistyczne są te zapatrywania pp. kamieniczników. Idzie jesień ciężka, czasy zapowiadają się gorsze, niż dotychczas, można więc uważać za pewne, że władze wezmą w obronę lokatorów.

przed wyzyskiem ze strony kamieniczników.

Ostatnio ogłoszono spadek kosztów utrzymania w Warszawie o 2 proc. Jedną pozycją, która nie drgnie przy obliczaniu wskaźnika, to pozycja komornego. Spadają w dół wszystkie ceny, mówi się nawet o obniżeniu sztywnych cen kartelowych, a kartel mieszkaniowy trwa niewzruszony na gruncie życia łoczonego przez kryzys.

Tak. Inaczej, jak kartelem nie można nazwać obecných stosunków komornianych. „Zmowa kamieniczników”, to byłoby określenie jeszcze właściwsze. Tyłko, że jest to zmowa usankcjonowana prawem, usankcjonowana ustawą, na którą płaczą kamienicznicy, uważając ją za kagańcówą i nad którą płaczą lokatorzy, uważając ją za zbyt liberalną.

Jeśli więc właściciele domów spekulują na jesieni, spekulują na nieszczęściu ludzkim i zamierzają wszcząć nową orgię eksmisyjną, to już ten zamiar, to przygotowanie powinno wzbudzić potężny odzew w szeregach lokatorskich. Z pełną wiarą wzywamy wszystkie organizacje lokatorskie do natychmiastowego zjednoczenia się.

do połączenia akcji protestacyjnej

Właściciele domów całej Polski zjednoczyli się już dawno. Mają swoje pismo, docierają z nim do czynników miarodajnych, tam zabiegają o ulgi i względy, dowodząc, że własność nieruchomości w Polsce znajduje się w przededniu ruiny, że mała rentowność domów sprawia, iż właściciele ich chętnie pozbyliby się nieruchomości wzamian za umorzenie ciężarów skarbowych.

Tak oto pracują bez przerwy ci, którym zależy na utrzymaniu wysokiego, nieżyłociwego komornego. Ich metody powinny się stać metodami lokatorów.

Lokator nie może się dać zdystansować właścicielowi domu w zabiegach u władz, a na czelu milijonowych naszech rzesz kroczyć musi zwarty, energiczny o szerokich horyzontach myślowych zarząd potężnego i silnego ogólnopolskiego związku lokatorskiego.

Pojedynek Kusociński-Lehtinen Kto jest najlepszym biegaczem świata

LOS ANGELES, 10.8. — Tel. wł. — Wielkie zawody poolimpijskie w Chicago zapowiadają się imponująco. Organizatorzy — Amerykański Związek Lekkoatletyczny zaprosił na nie czolowych zawodników 19 państw, które odegrały rolę na Olimpiadzie m. in. polską drużynę w komplecie. Zawody odbędą się przy świetle elektrycznym o 9 wieczorem na olbrzymim stadionie Soldiers Fields.

Gwoździem programu będzie pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady Leo Sextonem w kuli oburacz. Zawodnicę polscy opuścili Los Angeles w czwartek.

Wielki pojedynek Kusociński — Lehtinen na 5 klm. do którego wskutek choroby Polaka nie doszło w Los Angeles. Bedzie to walka o tron najlepszego biegacza świata i spuściznę po Nurmiem, do której reji po Igrzyskach roszczą sobie pretensje Polak i Finn.

Czolowym punktem programu będzie nadto pojedynek rekordzisty świata w rzucie kulą oburacz Heliasza z mistrzem Olimpiady

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY 5 minut spóźnienia decyduje o szczęściu całego życia

Bedac na wieczornicy dla młodzieży w czasie świąt Bożego Narodzenia ubiegłego roku w Wołkowysku Centralnym, poznałam młodzieńca 20-letniego, imieniem Luś.

Przez kilka dni po owej niezapomnianej zabawie. Luś bez żadnego umawiania się spotkał mnie tam, gdzie spodziewałam się go spotkać; wówczas, wśród miłej rozmowy, odhylał mi niedługo-trwałe spocery, w czasie których Luś opowiadał mi o odbytej służbie wojskowej pokazując mi przy tym zdjęcia wojskowe, rodzinne i z dzieciństwa. Ja wzamian opowiadałam mu również, co wiedziałam i o swoich urwisowskich sprawkach.

I dobrze nam było razem. Nie mówiliśmy sobie nic więcej, czuliśmy tylko oboje, że jakgdyby osnuła nas cieniuchna, jedwabna choć niewidzialna i nierzeczna niteczka szczerzej sympatii i że nic więcej nam nie potrzeba ponad tę przyjaźń i wzajemną sympatię.

Niebawem jednak oznamiłam Luś siostry, iż okoliczności zmuszają mnie do opuszczenia Wołkowyska w stronę Małopolski, bardzo daleko i być może, że już się więcej nie spotkamy.

Luś wówczas był chwilowo bez posady, lecz miał ją zapewnioną po kilku miesiącach — jak mówił — dla której musiał również wyjechać.

Przeszło w dwa miesiące do moim wyjeździe napisałam do niego, list usprawiedliwiający mnie. Nie odpisał. Może już wyjechał... może nie dotarło mu listu, może... u innej znalazł zapomnienie.

W tych dniach chce wysłać do niego list polecony ze swoją fotografią. Jeśli nie wyjechał, przyjmie list i odpisze, jeśli zaś wyjechał — przyjdzie list z powrotem.

Powiedz, błagam Cię, mój drogi Panie! w jakim sposób go odnaleźć? Czyliż mam poprzestać i trwać całe życie w takiej rozterce duchowej? A najprzód, czy dobrze robię, posyłając drugi list? Czy nie

nać się o tem. Nazajutrz przed południem niespodziewanie wypadło mi jechać w ważnej sprawie do Wołkowyska miasta, więc uplanowałam swój powrót tym właśnie pociągiem, który przychodzi z miasta do Centralnego o 16.35, ażeby spotkać już obecnego tam Lusia.

Zły los chciał się sprzeciwić temu, drwiąc sobie z tego, aby rozłączył nas na zawsze...

W tym jednak wypadku, nie powinna się Pani poddawać rozpacz, gdyż sądzę, że ta właśnie nagła rozłąka wpłynęła na podniecenie wyobraźni Pani. Dziś ten daleki, nie wiadomo gdzie przebywający Luś, wydaje się Pani, kimś, bez kogo życie jest szare i puste.

Czy-by tak było, gdybyście się wówczas tak niespodzianie nie rozstali, nie wiem. A nawet skłonny jestem przypuszczać, że wszystko skończyłoby się na wymianie fotografii. To też nie radzę egzaltować się zbytnio tem przeżyciem.

„Nie warto płakać nad rozbitym dzbanem mleka, bo i tak było w nim dosyć wody!” Mówia filozoficznie Angliki i mają rację.

Oto jeszcze jedna ofiara zawodu miłostnego pragnie zasięgnąć mądrej i przyjacielskiej rady. „Pana — o co bardzo proszę.

Pewnego razu u znajomych przed dwoma laty poznałam mężczyznę. Jest to człowiek mało inteligentny, lecz przystojny i nadzwyczajnie budowy ciała. Nie lubiłam go strasznie, bo nie umiał ze mną rozmawiać i wogóle obcować.

Widywaliśmy się codziennie, mieszkając w jednym domu. Ja, młoda, że jestem ładna, o subtelnej urodzie, miałam zawsze amantów, przeważnie ludzi inteligentnych, lecz mimo to zawsze znalazłam ją kłódkę. I do 21 roku życia nie zdażyłam wybrać towarzysza życia.

Do nikogo „nie” nie czułam, a chciałam wyjść za małą z miłości. Szukałam ideału, bo sama również moge obdarzyć tylko miłością idealną. Więc nie zdziwi się P. R., że unikałam człowieka, nie odpowiadającego moim zapatrywaniom, który starał się o moje względy. Taką niechęcią obdarzałam go kilka miesięcy. Pewnego razu zgodziłam się pójść do kina. Proszę sobie wyobrazić, że na drugi dzień już dla Niego byłam imna! nie wiem dla czego to się tak stało momentalnie. A w krótkim czasie poza Antkiem już świata nie widzę. I odtąd Kocham go całą duszą. Beznadziejna tęsknota odbiera mi siły do borykania się z losem.

Mówił mi, że mnie kocha, i: „za skarby bym Cię Marvchno nie oddał nikomu”. Ja wówczas także przyznałam się, że Kocham. Szczęśliwa byłam nie do opisania. Lecz szczęście zbyt krótko trwało. Bo kiedy zyskał moje względy, a z nimi i serce, zaczął mnie lekceważyć i chodząc z innymi.

Ja nie chcąc mu się narzucać, re-

poniżę się wobec niego? Lecz to moja konieczność i próba jednocze-śnie.

SMUTNA MIZIENKA.
Tak, proszę Pani, bywa czasem w życiu, że niecierpliwie nawet spóźnienia nie da się już odrębnie. Życie pędzi naprzód z szybkością kurierskiego pociągu.

W tym jednak wypadku, nie powinna się Pani poddawać rozpacz, gdyż sądzę, że ta właśnie nagła rozłąka wpłynęła na podniecenie wyobraźni Pani. Dziś ten daleki, nie wiadomo gdzie przebywający Luś, wydaje się Pani, kimś, bez kogo życie jest szare i puste.

Czy-by tak było, gdybyście się wówczas tak niespodzianie nie rozstali, nie wiem. A nawet skłonny jestem przypuszczać, że wszystko skończyłoby się na wymianie fotografii. To też nie radzę egzaltować się zbytnio tem przeżyciem.

Napisać w formie oglednie, nie narzucającej się.

Gdyby jednak odpowiedzi nie było, lub nie wypadła po Pani myśl, nie trzeba robić z tego tragedii.

„Nie warto płakać nad rozbitym dzbanem mleka, bo i tak było w nim dosyć wody!” Mówia filozoficznie Angliki i mają rację.

MEZCZYZNA I ANIOŁ.
Oto jeszcze jedna ofiara zawodu miłostnego pragnie zasięgnąć mądrej i przyjacielskiej rady. „Pana — o co bardzo proszę.

Pewnego razu u znajomych przed dwoma laty poznałam mężczyznę. Jest to człowiek mało inteligentny, lecz przystojny i nadzwyczajnie budowy ciała. Nie lubiłam go strasznie, bo nie umiał ze mną rozmawiać i wogóle obcować.

Widywaliśmy się codziennie, mieszkając w jednym domu. Ja, młoda, że jestem ładna, o subtelnej urodzie, miałam zawsze amantów, przeważnie ludzi inteligentnych, lecz mimo to zawsze znalazłam ją kłódkę. I do 21 roku życia nie zdażyłam wybrać towarzysza życia.

Do nikogo „nie” nie czułam, a chciałam wyjść za małą z miłości. Szukałam ideału, bo sama również moge obdarzyć tylko miłością idealną. Więc nie zdziwi się P. R., że unikałam człowieka, nie odpowiadającego moim zapatrywaniom, który starał się o moje względy. Taką niechęcią obdarzałam go kilka miesięcy. Pewnego razu zgodziłam się pójść do kina. Proszę sobie wyobrazić, że na drugi dzień już dla Niego byłam imna! nie wiem dla czego to się tak stało momentalnie. A w krótkim czasie poza Antkiem już świata nie widzę. I odtąd Kocham go całą duszą. Beznadziejna tęsknota odbiera mi siły do borykania się z losem.

Mówił mi, że mnie kocha, i: „za skarby bym Cię Marvchno nie oddał nikomu”. Ja wówczas także przyznałam się, że Kocham. Szczęśliwa byłam nie do opisania. Lecz szczęście zbyt krótko trwało. Bo kiedy zyskał moje względy, a z nimi i serce, zaczął mnie lekceważyć i chodząc z innymi.

Ja nie chcąc mu się narzucać, re-

wanżowałam się, lecz nigdzie nie znalazłam spokoju, wszyscy mi byli obojętni, a myśl o Najdroższym Antku nie odstępowała na chwilę. Teraz chodzi do jakiejś starszej panny nieinteligentnej, brzydkiej, ale... z posagiem. Czyż by dla niej mnie odepchnął. Bo ja ledwie z własnej pracy na mieszkanie się zdobyłam, nikt mi nigdy nie pomagał i jeszcze matka mam na utrzymaniu. On się nie przyznaje, że jest materialista, mówi, że niema stałej posady i dlatego się nie żeni.

Ale coż to wszystko daje do myślenia? Panie Redaktorze Kochany, jaka droga może dość do Niego, bo w Nim tylko widzę swoje szczęście, a z nikim innym do ożenienia nie pójde, choć w tym czasie już kilka razy odmówiłam (nawet człowiekowi na kierowniczem stanowisku). Czekam... na Niego... Ja od dziecka jestem nieszczęśliwa... Rodzice od kilkudziesięciu lat nie żyją z sobą. Nie zasnęłam nigdy ciepła domu rodzinnego. Nie kochałam nikogo na świecie, nawet rodziców, którzy mi dali tylko łaskie istnienia i puściłi samopas. Boga tylko zawdzięczam, że utrzymałam się do tej chwili.

Bolesnie odczułam brak opieki ojcowskiej. I teraz, choć już jestem dorosła, to samodzielną męczy mnie okrutnie. Dotąd pustka w sercu... Miłość, wielka, werna, bez graniczna, lecz... bezwzględna. A może On nie wie, że go tak Kocham. A przecież nikomu nie wołno się dotknąć do mnie, a Jemu wołno nawet... całować. A może On nie rozumie takiej wielkiej miłości, jakie człowiek nieinteligentny?

P. R. Kochany, proszę z dziecięcą ufnością, jak oca, radz mi, prze-mów do Niego za mnie: tylko tak żeby mi umy nie przyniosło, bo się boję, że On powie, że mu się narzuca, a przecież Kochać nie grzech i wcale się tego nie wstydzę.

P. Redaktorze! Powiedz mu, jak bardzo go Kocham. On mi jest wszystkim na świecie.

Marvchna.
Nazywają mnie unikatem, powia dają, że jako kobieta jestem unikatem, a szczęśliwy będzie ten, kto dostanie taką żonę. A ja tak wpa-dłam, drogi Panie Redaktorze.

— Panno Marysiu, szczerze Jej współczuję, ale miłości w nikogo wrócić nie podobna. Zastanówmy się jednak, dlaczego ukochany o-chłócił dla Pani.

Czy przypadkiem nie daje mu Pani odczuć swej wyższości. Pisze Pani o sobie, że nazywają Panią unikatem, aniołem i t. p. Niech ludzie to mówią, ale Pani nie wypada tego powtarzać, a tembardziej przejmować się tem zbytnio.

Pan Antoni jest zwykłym człowiekiem i w towarzystwie anioła „może” się czuć trochę nieswojo. Niech Pani stara się dostosować do jego poziomu, niech mu Pani nie-czem nie imponuje, a będzie serdeczna, szczerza kobietka. Wów-czas owa starsza panna z posagiem nie Pani nie zrobił

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

Lakiernicy skarżą się na nieuczciwą konkurencję

Szanowny Panie Redaktorze! Przeczytałem artykuł dn. 23.7 r. b. w gazecie „Dzień Dobry” pod nagłówkiem „Lakiernictwo dogorywa” i my, lakiernicy powozowo-samochodowi możemy dorzucić kilka faktów, które stanowią najważniejszą bolączkę naszą w czasach dzisiejszych.

Należąc do Cechu Mistrzów Lakierniczych w dziale powozowo-samochodowym, ponosimy bardzo przykry uszczerbek i krzywdę ze strony t. zw. nieuczciwej konkurencji. Uszczerbek ten i krzywda dotyka nietylko nas, ale również naraża na straty Skarb. Magistrat, oraz instytucje socjalno-społeczne.

Wiadomo, że kryzys dzisiejszy dotknął całe społeczeństwo, ale nie można się pogodzić, by ludzie zajmujący stanowiska po wię-

szych fabrykach, kolejach, tramwajach itp., mając stałą pracę i wynagrodzenie wyłapywali lakiernicze roboty po garażach, wozowniach i komórkach za 1/3 części ceny i wykonywali te roboty po nocach.

Prócz tych panów wyłapują roboty lakiernicze i ci, którzy otrzymują zapomogi z funduszy bezrobocia.

Wobec powyższego konkurencja z takimi osobnikami jest nadzwyczaj utrudniona ze względu na to, że ci panowie nie opłacają patentów, podatków, świadczeń socjalnych, komornego, światła, a mając zapomogi rządowe lub stałe posady mogą wydatnie konkurować.

W marcu r. b. Cech lakierników odniósł się z petycją do Izby Rzemieślniczej, która ostatecznie w decyzji swej zaproponowała Cecho-

wi wydelegowanie 3-ch lub 4-ch członków na każdy komisariat. Z dniem delegatów byłoby śledzenie, w jakim podwórku, garażu lub komórcie pracuje taki lakiernik bez patentu i w każdym poszczególnym wypadku niezwłocznie za-wiadomieniu Izby Rzemieślniczej, z podaniem jednocześnie nazwiska, adresu itp. takiego osobnika, czyli inaczej mówiąc, cech lakierniczy miał się zająć służbą śledczą.

Według ustawy przemysłowej z dn. 7.6.1927 r. (Dz. Us., poz. 463, art. 112), lakiernictwo zostało zaliczone do zawodów rzemieślniczych, artykuły zaś te ustawy 144 do 147 określają wyraźnie, że prowadzący samodzielnie rzemiosło winien wykazać przed władzą przemysłową, że posiada uprawnienie zawodowe, karte rzemieślniczą.

a poza tem wszak Ustawa z dnia 19.12.1931 r. (Dz. Us. z dn. 31.12.1931 r., Nr. 112, poz. 891, art. 34), wymaga, aby każdy rzemieślnik nawet pracując samodzielnie, wykupił świadectwo przemysłowe 8 kategorii, więc i ci lakiernicy, którzy pracują w fabrykach państwowych i samochodowych na podstawie wyżej wymienionych ustaw mieli wszystkie potrzebne dowody upoważnienia zawodowego, karte rzemieślniczą i świadectwo przemysłowe. Bez tych dowodów nikt nie powinien bezkarnie wytwarzać szkodliwej konkurencji tym, którzy opłacają wszystkie podatki i ponoszą wszystkie ciężary, związane z uczeniem prowadzeniem przedsiębiorstwa.

Ponieważ wobec tej nieuczciwej konkurencji warsztaty lakiernicze stoją bezczynnie, Cech lakierników zwraca się z prośbą, aby władze same przeprowadziły odpowiednią kontrolę — a wtedy zmniejszy się bezrobocie w lakierniach, gdzie wykwalifikowani czeladnicy mieliby stałą pracę. Kontrola, o której wspomina Cech, nie przedstawia żadnych trudności i nikogo nie naraża na sędzenie pokatnych konkurentów.

Dlatego też Cech proponuje, aby przy dokonywaniu lustracji dorozek i autobusów przez Wydz. Przemysłowy m. st. Warszawy, dano od właścicieli tychże r-ków za-lakiernowanie lub zaświadczeń odpowiednich, które mogłyby uwi-odocznic, w jakim warsztacie lakierniczym roboty były wykonywane.

W ten sposób przetrnie się nieuczciwą konkurencję z legalnymi warsztatami lakierniczymi, a wtedy na stapi w tych warsztatach ożywienie, co będzie również z korzyścią dla Skarbu i świadczeń socjalnych.

Z poważaniem
Cech — lakierników.

Oby więcej było takich zwierzchników mówią kolejarze stałodzienni w Kowlu

Szanowny p. Redaktorze!

Mam zaszczyt prosić pana Redaktora o łaskawe przyjęcie podziękowania od nas stałodziennych kolejarzy w służbie ruchu w Kowlu na Wołyniu, za umieszczenie w trybunie czytelników dnia 15 czerwca, artykułu p. p. 10 dni głodówki na miesiąc. Numer ten był rozchwytywany lotem błyskawicy zarówno przez czytelników, nawet tych obywateli, którzy mało czytają to pi-smo.

Po przeczytaniu tego numeru każdy przyznawał: mówił nietylko ten stałodzienny, ale i etato wy, że dobrze to ktoś napisał, tak jak by u każdego w mieszkańiu był i widział jak żyją ci ludzie.

Szanowny panie Redaktorze przyjm wyrazy szacunku od nas.

Hallo!!!

P.p. przemysłowcy i producenci

Przedsiębiorca: młody człowiek p. Jan Danieluk z Sochaczewa pragnie pracować jako przedstawiciel na prowincję towarów lekkiej wagi, jak galanteria, perfumeria, przybory kancelaryjne lub t. p. Warunki do umowy. Eventualne łaskawe oferty, prosimy przesyłać do Redakcji naszego pisma.

Odpowiedzi Czytelnikom

„Pra”. W niezadługim czasie zamieścimy ogłoszenie z wyszczególnieniem pańskiej prośby w dziale poszukujących pracy.

P. A. S. — (Warszawa). Kursów państwowych ani miejskich w tym zakresie nie ma. Prywatnych zakładów kosmetycznych jest tak wiele i tak silna prowadzi między sobą walkę konkurencyjną, że trudno nam polecać Pani, któraś z tych firm.

bo tylko Tobie panie Redaktorze zawdzięczamy żeś przemówił przez swoje pi-smo

do sumień władz kolejowych i zaraz na trzeci dzień po tem piśmie zaczęły nasze władze radzić jak użyć tym tak bardzo pokrzywdzonym pracownikom.

Zaczeto w miare możliwości wprowadzać więcej dni pracy, na przed wzięto pod uwagę tych pracowników, którzy posiadają najlichniesze rodziny, stopniowo aż do samotnych, tak że obecnie już pracujemy wszyscy i wszystkimi dniami w miesiącu.

Szanowny panie Redaktorze

Kolejarz.

HUMOREK

Motocyklista, do zderzenia się z samochodem, wlatuje wielkim łukiem do sklepu z wvrobami tytoniowymi.

— Przepraszam. — mówi wstając z trudem. — Ale ponieważ już tu jestem, to niech mi pan da paczkę Madenów.

Dyrektor więzienia, zwiędzając warsztat, gani robotę jednę go z pracowników.

— Te torebki są niedobre kle-lone.

— Jak się panu moja robota nie podoba, to może odejść. — odpowiada więzień.

— Pan wierzy w wedrówkę dusz? A jak się panu zdaje, czym pan był pierwsi.

— Osłem.

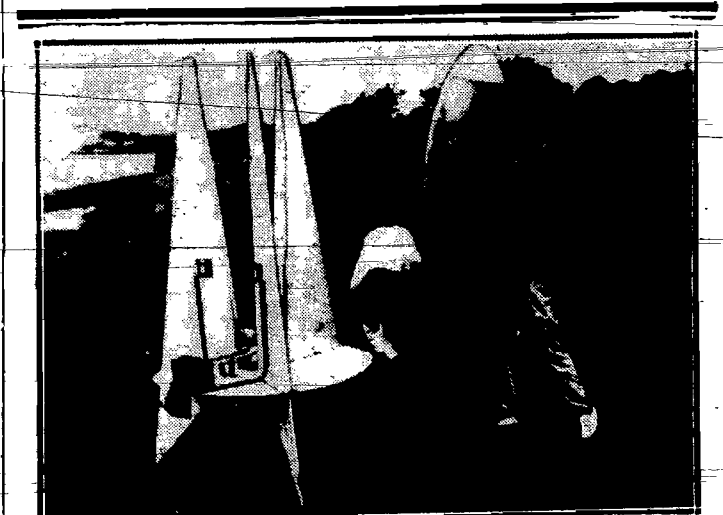
— Tak? a kiedy to było?

— Gdy panu pożyczylem 100 złotych

Ona: Czy mówiłeś z tatusiem?

On: Nie, kochanie. Kuleje tylko.

dlatego, że poślizgnąłem się na skórcie od pomarańczy.



Pocisk w przestworza. Na lewo pochwa, z której rakietą za pomocą elektryczności zostaje wyrzucona w górę, na prawo właściwa rakietka.

Czytajcie PANORAMĘ 7 DNI



ronary chrząpającego wśród ciemności nocnych obozu weteranów

Zdzisław Andrzejowski

TAJNY FRONT

Powieść

Gdy proponuje mu się jakąś pracę — uśmiecha się i przyjmuje ją po to, by nagle, bez słowa usprawiedliwienia, bez widocznego powodu porzucić zajęcie i zarobek i wrócić na głód i poniewierkę do swej feudalnej bezmała dzielnicy.

Mógłby się zdawać, że „bractwo” społeczne jest od wewnątrz, że stanowi organizację, na czele której stoją jacyś przywódcy o nieograniczonych uprawnieniach, surowi i chytry. Nie. „Pekin” — to rzeczpospolita najbardziej pod słońcem. Tu nikt nikogo nie słucha, nikomu z niczego się nie tłumaczy i robi co chce. Bieda jednak śmiałkowi, który odważyłby się zamianować swą odrębność, pokazać swą wyższość umysłową, czy moralną, stanąć w poprzek toczącemu się tutaj niewidocznie nurtowi. Rozprawa jest krótka, choć nie zwaluje się jej. Nóż reguluje wszystkie nierówności, aważsze ręką, która go trzyma, jest niewidoczna i tajemnicza, i działa przy milczącej zgodzie całego „Pekinu”.

Niema tu jednak zbrodni z nalogu, zbrodni dla zbrodni. Życie cení się tu jako najwyższe dobro, ale dobro dzięki, prymitywne i nieujęte w żadne karby. Swobodą

Swobodą, nie jako cel, ale jako rozkosz, z której nie trzeba zdawać sobie sprawy, nie trzeba o niej wiedzieć i zastanawiać się nad nią, gdyż sama płynie w żyłach, jak druga krew, sama się odzywa namiętnie, nie pozwalając na jedno, a zabrania innego. Może dlatego „pekińczy” nigdy się nie uśmiechają, nigdy nie mówią głośno i nigdy się nie wesela, bo nawet gdy butelka mocnej wódki każe któremuś z nich sięgnąć po organki, czy harmonie, to grają one smętnie i rzewliwie, i dziko, i tak inaczej niż wszędzie. Może dlatego te nieliczne kobiety, które niewiadomo skąd się tu wzięły i dlaczego zawsze mają twarze poważne, zgaszone i błędne oczy. Zawsze są brudne i rozczochrane i rzadko, jakże rzadko, słychać tu ich piskliwy i ochrypły głos. Może dlatego dzieci, które rok cały blakają się tu półnagie, nie zawsze mogą bez zastanowienia wskazać swą matkę i ojca, może dlatego mówią jakimś językiem, którego nie rozumieją nawet ich rodzice i może dlatego ta mała, ledwo nieraz od ziemi odrosła trzoda karm: się sama jem, co znajdzie, lub wywalczy...

A jednak... „Pekin” nie jest bynajmniej jakimś swoistym wytworem, nie jest specjalnością Gdyni, ani skutkiem jakichś nie normalnych warunków powojennego życia. Nie jest portów na świecie, tyle jest takich „Pekinów” i niema różnicy żadnej między „Pekinem” gdyńskim, a marsylijskim „Salon chinoise”. Ci sami ludzie, te same potrzeby i zainteresowania, ten sam temperament i ta sama niedza...

Franek znał „Pekin”, jak swoją kieszeń. Leż to razy odwiedzał tu swoich kamratów, którym znudziło się na jakiś czas na

morzu i szukali tu odpoczynku, ileż razy przychodził do tej dzielnicy, by wwrócić porachunki z jakimś wrogiem, a wreszcie, by wypić butelkę wódki w atmosferze zgaszonego niebezpieczeństwa. Dawniej, cztery, pięć lat temu, szukało się tego w tawernie Piątka na ulicy Portowej. Dziś Gdynia się rozrosła i zabudowała. Parterowa szopa zbita z nieheblowanych desek, mieszcząca przybytek Piątka ustąpiła miejscem wlekiej, trzypiętrowej kamienicy i zapomniało już śródmięście, że tu co noc rozlegała się krzykliwa muzyka i wrzask pijanych marynarzy, że co rano w ogródku, okalającym tawernę leżał ktoś pobity ciężko, a często i zabity, że przejeżdżając po północy znaczyło tyle, co drażnić psa w jego budzie...

Dawno to minęło, dziś jest „Pekin”... Minawszy szereg bud i baraków drewnianych, zapukał Franek do tak zwanej „blaszanki” — baraku zbudowanego z hartowanej blachy. Czekać, aż odezwie się jakiś zapraszający głos, byłoby daremnie. Namacał więc wąskie drzwiczki i otworzył je. Buchnął na niego odór niesamowity ludzkich ciał i gotowanej stawy.

— Kto tam? — zapytał ktoś cichym, chrapliwym głosem.

— Swoj, szukam Włodarczyka...

— A, Franek, jak się masz?

Z twardej i wąskiej prychny podniosło się jakieś chłopisko i wyciągnęło rękę do Franka, który nie oswoił się jeszcze z panującym tu mrokiem, rozpraszającym przez jedną cienką świeczkę.

— Jak się masz, nie poznałem cie, tak tu ciemno i ludno. Może wyjdziemy na powietrze. Chęć z tobą pogadać.

Włodarczyk był to dawny kolega Franka i podkomendny Ostoi. Służyli na jednym statku, lecz Włodarczyk leń był patentowany, patrzył tylko za wódka i kartami i wyprawiał takie awantury, że zirytowany tym wreszcie Ostoja przepędził go ze statku. Włodarczyk nie przejął się tym zupełnie, a co najważniejsze — nie żywił wcale urazy do surowego kapitana. Przeciwnie. Mówił o nim zawsze z całym szacunkiem i życzliwie, a zająście wytłumaczył sobie po swojemu:

— Moje prawo było pić i bić, a jego prawo wygnać mnie. Wszystko jest w porządku...

Pojawienie się Franka zdziwiło go mocno i zaintrygowało. Nie zdradzał się z tem jednak i czekał co usłyszy.

— Słuchajno, Włodarczyk, jest pewna sprawa, która obchodzi naszego kapitana. Możesz zarobić, ale trzeba umieć trzymać język za zębami i oczy mieć otwarte.

— Dobra, gadaj, co jest: nie baw się w księdza!

— Co jest, to ci opowiem później. Najpierw chęć się dowiedzieć, czy tu w ostatnich czasach nie kręciło się trochę obcych ludzi, nie naszych i nie stać

— Byli. Siedzieli parę dni i gdzieś zniknęli. Potem znów się pojawili i znów przepadli. Teraz zostało ich dwóch tylko. Mieszkają w najlepszym baraku, pieniądze mają i piwo piją...

— Skąd sa?

— A kto ich tam wie, ale musi z Prus, bo szwargoczą...

— Już ty mi nie gadał, że nie interesowałeś się nimi, piaskiem mi w oczy nie rzucasz a gadał wszystko, co wiesz.

— Powiedziałem ci już. Z Prus są, forse mają, a co tu robia, to diabli ich wiedzą. Wyglądają na takich, co z morzem znają się dobrze. Dla sportu tu nie siedzą, wiadomo.

— Skumałeś się już z nimi?

— Co się miałem skumać, mówię ci sprawiedliwie jak jest, a jak można co zarobić, to ci tu którego z nich przyniosę...

— Nie potrzeba i broń Boże używać noża. To jest grubsza historia. Chodź gdzie jeszcze dalej, to ci opowiem.

Wyszli na pole, za baraki przysiedli nad jakimś rowem i Franek zaczął Włodarczykowi opowiadać o tajemniczej podróży „Preussen”, o dynamicie i planowanym zamachu na Gdynię.

— Rozumiesz? Chodzi o to, żeby tych chłopców pochwytać za reke w odpowiedniej chwili. Nie można się niczym zdradzić, ale trzeba ich pilnować jak oka w głowie, tembardziej, że jeszcze nie wiadomo, czy to właśnie ci, o których mówię...

— Cóż mi się tam widzi, że to ci będą, bo tajemnicze jakieś gęby. Niby proci marynarze, ale mają w sobie coś takiego, że na komendantów wyglądają. Tamci, co odjechali mówili o jakimś statku i jak zrumiałem, to przzybili na nim do zielonego brzegu. Z początku myślałem, że chodzi o szmugiel, bo i o towarze jakimś mówili. Najlepiej zamieszkać ze mną i weźmiemy się do nich we dwóch. Wódki postawisz i przyca znajdzie się...

— Właśnie, chciałem ci to zaproponować. Co to za ludzie, co z toba mieszkają?

— A! — Włodarczyk machnął pogardliwie ręką. — Niema co i mówić o nich! Taką sobie gromada. Pracują trochę przy węglu, trochę podbierają na polach kartofle i groszem nie śmierzda. Możesz się ich nie obawiać.

— No to dobrze. Chodź, kupimy wódkę, przygotujesz mi przyca, a później pójdziemy na spacer. Może spotkamy tych z Prus, chciałbym ich chociaż zobaczyć...

— Znajomego nie spotkasz, co patrzeć? Ludzie, jak ludzie, a jak tu przyjechali za takim interesem, to na czole nie mają nic napisane, ha! ha! ha!

— Nie masz się co śmiać, może i mają co napisane na czole, tylko ty nie umiesz czytać. Nie sprzeciwiaj mi się w niczem, a słuchaj tylko. Więcej zarobisz!

— Ciel! Takis bogacz!?

Dalszy ciąg jutro.

Tajemnica śmierci syna „króla tytoniowego”

Śmierć młodego multimilionera amerykańskiego Smith Reynolds, syna zmarłego niedawno „króla tytoniowego”, nie przestaje zajmować policję.

Jak wiadomo, śmierć ta nastąpiła w luksusowej willi Reynoldsów sa po przyjęciu, które przy końcu zamieniło się

w orgie pijacką.

Zrazu zdawało się, że zachodzi tu wypadek samobójstwa. Po bliższym zbadaniu jednak okoliczności towarzyszących śmierci Reynoldsów władze doszły do przekonania, że padł on

ofiara morderstwa

i aresztowały jako podejrzanych o tę zbrodnię żonę jego, gwiazdę rewjowa Libby Holman, która brała udział w orgii i była zu pełnie pijana, oraz jej przyjaciela Walkera, sekretarza zmarłego.

Libby Holman, na skutek starań swego ojca została przewożona rycynie za kaucją wypuszczona na wolność i znikła bez śladu. Policja poszukuje jej bezskutecznie. Ojciec jej twierdzi, że Libby znajduje się w pewnym sanato-

Kongres ślepców w Londynie

W Londynie odbywa się kongres ślepców z Anglii i Ameryki. Jednym z głównych postanowień, powziętych w toku uchwały, jest wprowadzenie wspólnego pisma dla wszystkich krajów anglosaskich. Dotychczas mianowicie dwa mówiące po angielsku kraje miały oddzielne pismo dla ociemniałych, wskutek czego niewidomy Anglik nie mógł czytać książki angielskiej, wydanej w Ameryce.

Nocna rewolucja w kamienicy

Jeden z domów w północnej dzielnicy Berlina był ubiegłej nocy widownią dziwnych zjawisk. Jacyś nieznanymi sprawcy powymyłowali w klatkach schodowych i oficynach tej kamienicy wszystkie okna i powyrzucali je na ulicę. Zdemolowano również drzwi. Dom ten jest własnością obywatela polskiego Lewka Szyllera, którego mieszkanie zostało zarzucone kamieniami. Tem tego zajścia są nieporozumienia między gospodarzem a bezrobotnymi lokatorami, którzy nie placą czynszów.

Straszny wybuch

Młody wynalazca włoski z Turynu Jerzy Ciccognie próbował funkcjonowania wynalazonego przez siebie cylindra tłoczącego, napełnionego powietrzem skroplonym. Nagle nastąpił straszliwy wybuch, wskutek którego sam wynalazca i trzech robotników zostało zabitych na miejscu, 5 osób zaś walczy ze śmiercią, 4 odniosły ciężkie rany.

Obcokrajowcy w Anglii

Według ogłoszonych obecnie dat statystycznych w okresie od 1 stycznia do 30 czerwca b. r. przybyło do Anglii 131,838 obcokrajowców, wyjechało zaś 124,882. W tym samym okresie 1338 osób, które usiłowały osiedlić się w Anglii otrzymało zakaz pobytu. Są to przeważnie obywatele polscy.

torjum w Cincinnati, podczas gdy są tacy, co widzieli ją w Nowym Jorku. Walker tymczasem oczekuje rozprawy w więzieniu, gdzie również przygotowana jest celka dla wdowy po zmarłym.

Libby wyszła za Reynoldsów w jesień ubiegłego roku i podob-

no oczekuje narodzenia się dziecka. Być może, że ta właśnie okoliczność jest powodem, że policja amerykańska tak długo

„nie może” znaleźć przyszej matki. Boi się poprostu odpowiedzialności za jej zdrowie, w razie aresztowania. Nie brak też takich, którzy

twierdzą, że podejrzenia, skierowane przeciw Libby i Walkerowi mają swe źródło w antagonyzmach politycznych.

Libby w każdym razie ma najwidoczniej zamiar poświęcenia kochanka dla dobra dziecka, które ma się narodzić i które kiedyś odziedziczy 400 milionów dolarów. Ukrywanie się jej bowiem ogromnie komplikuje sprawę dla Walkera i dla niej samej. Blanka Yurka, która była najbliżej przyjaciółką i powiernicą młodej mężatki i w dzień śmierci Reynoldsów była gościem w jej domu.

Libby Holman, o której mówią, że ma w żyłach krew żydowską, a nawet murzyńską, była ulubienicą teatryków na Broadwayu w Nowym Jorku, gdzie śpiewała głosem cichym, stłumionym, ale przemijającym do głębi, wszystkie najnowsze przeboje.

Wśród obrońców jej w czasie procesu będzie figurował jej ojciec, który jest

adwokatem.

Libby sama również ukończyła studia prawnicze.

Ślub albo więzienie Jak zdobyć męża?

W jednym z wiejskich sklepów z manufaktura pracował niejaki Eugeniusz Bonhardt, młody dziennik, mający wszystkie szanse podobania się kobietom. Widząc, że podbój serc niewieścich przychodził mu z wielką łatwością, piękny Genio postanowił stworzyć sobie tym sposobem wcale intratny proceder i zaczął występować w roli zawodowego donżuana i uwodziciela. Jakis czas interes prospero-

wał świetnie i jedna po drugiej niewiasta wpadała w jego sidła, przyciemniając naturalnie z jego strony wchodził w rachubę nie względy sercowe, lecz raczej materialne.

Ale wszystko ma swój koniec i romanse Genia kończyły się po pewnym czasie, gdyż „narzeczoną” nie posiadała już ani szylingów gotówki. W końcu szukane niewiasty zaczęły skarżyć się na Bonhardta i Bonhardt znalazł się w więzieniu.

Siedział w tozzylo se długo, ale wreszcie przybrało obrót zgoła nieoczekiwany, nawet dla niego samego. Mianowicie co dzień niemal donoszono mu, że któraś z jego ofiar cofała swą skargę i w końcu odpady wszystkie, prócz jednej, córki pewnego adwokata.

Paniąka ta, która widać po ojcu odziedziczyła wiele sprytu, napisała do swego byłego narzeczonego list w którym donosiła mu, że wykąpiła od swych rywalek ich pretensje, które przeto wszystkie skupiała się w jej ręku. Jest gotowa bronić ich do upadłego i jest pewna wygranej, proponuje mu jednak zgodę i cofnięcie skargi, pod warunkiem, że dopełni danego jej przyrzeczenia małżeństwa.

Czyż w takich warunkach można się było wahać? z dwójką z tego: mruwane więzienie albo (szczęśliwie?) małżeństwo, niefortunny donżuan wybrał drugie. Może nie poznał, że

Greta Garbo opuszcza Hollywood!

Taka to sensacyjna wiadomość poruszyła przedewszystkiem sama stolce filmu. Greta opuszcza Hollywood chyba nie z powodu „marnej” gaży, skoro jej płacono 10 tysięcy dolarów tygodniowo, i mimo kryzysu, na skutek jej postanowionego wyjazdu, chciano jeszcze znaczną podwyższyć „tygodniówkę”.

Greta Garbo jednak jest niewzruszona i wiejeźda, choć do tychczas nikt nie wie, dokąd.

Czy udaje się do Afryki, czy do Australii, czy też wraca do Europy, w szczególności do rodzinnej Skandynawii, czy wogóle porzuci karierę filmową i wycofuje się w zacisze życia rodzinnego? oto pytania, nad któ-

remi łamie sobie głowę całe Hollywood i którymi przepelono nie są szpalty prasy amerykańskiej.

Nikt jednak nie może znaleźć odpowiedzi na to pytanie, gdyż Greta i w życiu prawdziwym jest tamsamem, czem widzimy ją na ekranie: nieodgadnioną zagadką, wieczną tajemnicą.

Z pośród wszystkich domysłów dwa wybija się na czoło i mają najwięcej cech prawdopodobieństwa: albo

1) Greta Garbo zerwała z filmem nieodwołalnie by wyjść za-

Motorówka bez załogi i sternika rozbija łódź i topi ludzi

Na rzece Detroit w Stanach Zienoczoonych zdarzyła się onegdaj niezwykle katastrofa. Płynąca z wielką szybkością łódź motorowa bez sternika, który widocznie poprzednio utonął, uderzyła w łódź w sześcioma osobami, rozbijając ją i powodując śmierć 2-letniego chłopczyka. Ojciec utopionego malca, Henryk Devan zdołał uratować drugie swe dziecko, 4-miesięcznego synka.

Po spowodowaniu wypadku motorówka pomknęła dalej i z całą siłą uderzyła w brzeg jednej z wysp, powodując rozbicie zbiornika benzyny i pożar, który policja ugasiła.

Po wydobyciu z wody Devana z dzieckiem i jeszcze trzech osób, które jechały w rozbitej motorówce, opowiedzieli oni przebieg katastrofy. Nikt nie wiedział, że zbliżająca się motorów-

ka pozbawiona jest sternika. Okrzykiwała ona najpierw łódź prądowo, choć w bardzo szybkim tempie, potem zaś nagle skręciła i uderzyła na nią z boku, rozbijając doszczętnie.

Sledztwo policyjne ustaliło, że motorówkę zakupił poprzedniego dnia niejaki Karol Thiel z miasta Detroit i zabrał w niej najpierw kilku przyjaciół na wydzieczkę po rzece. Pojechali oni do Algonac, aby tam przypatrywać się jeździe słynnego rekordzisty Gar Wooda na jego wyścigówce.

Potem Thiel wysadził przyjaciół na brzeg, oświadczając, że ma zamiar srobować, iak sbyk ko jego motorówka może płynąć. Nie mając doświadczenia w szybkiej jeździe, został porwany przez jedną z wysokich fal i widocznie utonął. Zwłok jego dotychczas nie znaleziono.

Robotnicy stracili zaufanie do przewodników strajkowych

Ze ster robotniczych dowiadujemy się, iż ostatnio robotni-

Dalsze zastępy bezrobotnych otrzymały zatrudnienie

Dzierżawiona przez Administrację Lasów Państwowych fabryka dykt b. firmy Hasbach w Dojlidach obecnie urochomiła 2-gą i 3-cią zmianę, przyczem zatrudnienie otrzymało 219 bezrobotnych.

Złodziej i paser odpokutują w więzieniu

W nocy z dnia 6-go na 7-go października 1931 r. złodzieje zapomocą wycięcia dziury w suficie dostali się do składu sukna p. Tewela Fuksa (ul. Jurowiecka Nr. 15), skąd skradli towar różnych gatunków na przeszło 1000 zł.

W wyniku mozolnego dochodzenia pod zarzutem dokonania kradzieży aresztowano 18-letniego Józefa Sidorskiego i 17-letniego Władysława Szejdę oraz za paserstwo Mowszę Adelskiego.

Onegdaj w Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa. Sidorski i Adelski skazani zostali po jednym roku więzienia, zaś Szejdę uniewinniono.

Zawodowy złodziej stawia czynny opór

Dnia 22-go października 1931 roku podczas odprowadzenia z IV-go komisariatu do aresztu przy posterunku kolejowym zawodowy złodziej 20-letni Henryk Trzaskowski stawiał eskortującemu policjantowi czynny opór oraz znieważał go słownie. Sąd Okręgowy w dniu wczorajszym po rozpatrzeniu tej sprawy skazał T. na 6 miesięcy więzienia.

Piękna Helena, kodeks karny i choroba dyskretna

W myśl nowego kodeksu karnego za umyślne zarażenie chorobą weneryczną grozi kara. Odpowiedni art. K. K., widocznie doszedł do wiadomości p. Kaśka W., gdyż zgłosił on zameldowanie w komisariacie, iż piękna Helena K. zaraziła go tą plagą.

cy przemysłu włókienniczego nie chcą uczęszczać na zebrania zwoływane od czasu do czasu przez Komisję Okręgową Klasowych Związków Zawodowych.

Stosunek do przewodników znacznie się zmienił po zlikwidowaniu strajku włókienniczego. Jak niektórzy robotnicy twierdzą konsekwencją przegranego strajku jest niemożność otrzymania zasiłku.

Szewcy chcą też strajkować

Dnia 9 b. m. odbyło się zebranie szewców 3-ej kategorii pod przewodnictwem Idźkowskiego. Mówcy dowodzili konieczności zrzeszenia się szewców w celu obrony plac.

W sprawach zamierzonego strajku i wyborów do Zarządu Związku nie powzięto konkret-

Oskarżeni o podpalenie skład. „Warrant” przed Sądem Okręgowym

Jak nasi czytelnicy przypominają sobie, w nocy z dnia 22 na 23 września 1926 roku na terenie składów transportowych firmy „Warrant” przy ul. Kolejowej wybuchł pożar. Pastwą płomieni padły towary różnych klientów ubezpieczone na sumę około pół miliona zł.

W wyniku mozolnego śledztwa pod zarzutem podpalenia i usiłowania otrzymania sumy ubezpieczeniowej zasiada w dn.

24 października r. b. na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego następujące osoby:

Todel Abramowicz, Hirsz Abramowicz, Jankiel Janosowicz, Abel Furman, Lejzor Kugiel, Szmul Guzowski, Berel Lis, Chona Janowski, Chackiel Goldsztejn oraz Jankiel Najdorf i Izaak Kantor (przeciwko ostatnim dwóm oskarżyciel posilkowym); oskarżonych z art. 51, 562 cz. III B. K. oraz z art. 51, 49 i 594 K. K. Akt oskarżenia zawiera 90 stron druku maszynowego. Na rozprawę ze strony oskarżenia zawezwano 134 świadków, oraz 5 biegłych.

Pielgrzymka do Częstochowy

Kto jeszcze się nie zapisał?

Dziś ostatni dzień zapisywania się na pielgrzymkę do Częstochowy, która wyrusza jutro (w piątek) rano z parafii św. Rocha.

Dolary amerykańskie łupem włamywaczy

Ubiegłej nocy do domu Wincentego Karpiny we wsi Kamienka Starożyńska sokólskiego zapomocą podkopu włamywacz złodzieje i skradli bieliznę wartości 290 zł., oraz gotówkę 300 zł. i 200 dolarów amerykańskich.

Samobójca o własnych siłach wędruje do szpitala

Łapiński Andrzej z Łap wybrał się do restauracji „Marsel” gdzie po obfitej libacji w celu samobójczym napił się lizolu poczem udał się sam do szpitala żydowskiego o pomoc. Stan niedoszłego samobójcy groźny.

„MODERN” ^{Początek} 6¹⁵, 8 i 10³⁰.
Najpóźniejszy dźwiękowy
romans egzotyczny

KRÓLOWA

POŁUDNIA

Film z krainy błękitu i słońca.
NA SCENIE

WYSTĘPY ARTYSTÓW
w arcywesołej rewii p. t.
KATIUSZA

W związku z reformą szkolną nastąpią zmiany programowe

W związku z nową Ustawą o reformie szkolnej Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosiło w 5-m numerze Dziennika Urzędowego zmiany program-

nauki w oddziałach I, V i VII publicznych szkół powszechnych oraz w klasie 2-ej państwowych gimnazjów. Zmiany programowe obowiązować będą z dniem 1-go września r.b.

Plantacje i szkółki morwowe w Zwierzyńcu

P. Komisarz Rządowy w celu zapewnienia hodowli jedwabników w Zwierzyńcu przydzielił dla kierownictwa odpowiedni teren powierzchni około 3 tys. metrów pod plantacje i szkół-

ki morwowe. Ażeby powyższą ziemię uczynić odpowiednią do użytku przystąpiono do wykarczowania kilkudziesięciu grabów i świerków. Przy robotach tych zatrudniono 10 bezrobotnych.

Benefis p. Szkolnikowa

W sobotę, dnia 13 b.m. w ogrodzie miejskim odbędzie się benefis p. J. Szkolnikowa popularnego dyrygenta orkiestry symfonicznej Związku Zawodowego Muzyków.

Niewątpliwie zwolennicy po-

ranków muzycznych i koncertów wieczorowych gremjalnie pośpieszą w tym dniu do ogrodu, tembardziej, iż został opracowany specjalny bogaty program złożony z utworów najlepszych kompozytorów.

Nieuczciwy inkasent obrazów i luster Aresztowanie na sali sądowej

W 1929 roku 34-letni Michał Wyszyński po zwolnieniu go ze stanowiska inkasenta w firmie Stanisława Bielnickiego, handlującego obrazami i lustrami objeżdżał nadal teren powiatów szczuczyńskiego i kolneńskiego, inkasując od kilkudziesięciu nabywców luster i obrazów różne kwoty, należące do firmy za sprzedany towar i następnie przywłaszczył sobie ogółem przeszło 800 zł.

Wczoraj Sąd Okręgowy po zbadaniu świadków i wystąpieniu stron skazał nieuczciwe-

wego inkasenta na jeden rok więzienia. Wyszyńskiego po ogłoszeniu wyroku aresztowano i osadzono w więzieniu.

Złodzieje na rowerach

Nieznani sprawcy włamali się do zamkniętej na kłódkę komórki Zielenca Abrama, mieszkańca osady Jedwabne, pow. łomżyński i skradli dwa rowery, wartości 180 złotych.